

U PODSTAW FRONTU NARODOWEGO

Gdy Polska w końcu w. XVIII upadła jako państwo, zdawało się współczesnym, że upadła i jako naród. Takiemu pogładowi dał wyraz nie kto inny jak Tadeusz Czacki. Wszak to od niego pochodzą skreślone w r. 1800 słowa: „Już Polska wymazana z listy narodów”. Przyczyna tego poglądu była taka, że do tego czasu brakło rozróżnienia pomiędzy narodem a państwem. Wszak Polska od świtu swego bytu historycznego, tj. od połowy w. X, była państwem i narodem. Państwowy charakter narodowości wyrażał się w dalszych wiekach i w małym zainteresowaniu tą ludnością polską, która po odpadnięciu Ziem Zachodnich od Polski pozostała poza jej granicami. Tu jednak zaraz dodać trzeba, że przy takim postawieniu sprawy współdziałał ówczesny aspekt społeczny narodowości.

Ów aspekt społeczny od w. XV polegał zdecydowanie na tym, że Polska stawiała się narodem szlacheckim w tym znaczeniu, iż szlachta jako klasa panująca miała w swym ręku i sytuację gospodarczą, i prerogatywy polityczne.

Ten szczegół od końca w. XVIII zaczął ulegać zdecydowanemu przesileniu. Poczęła powstawać nowa Polska. Z przeciwstawienia się zapadającego się w przeszłość starego świata szlacheckiego i rodzącego nowego, burżuazyjnego, wyrosła epopeja Mickiewiczowska: Pan Tadeusz. Już dawno zauważono, że upadek starego świata, chęć utrzymania jego obrazu w poezji były motorem twórczym dzieła Mickiewiczowego. Jak to pięknie napisał prof. Pigoń w monografii o Panu Tadeuszu: „Raptem wszystko się urwało, skończyły się dygnitarstwa koronne i litewskie, krzesła, wstęgi i buławy zapadły się w przeszłość, królowi Jegomości brakło starostw i tytułów do rozdania; wobec tego oczywiście klienci stali się magnatom niepotrzebni... urwała się więc klamka pańska dla panów braci, opustoszały wielkie dwory. Wypadło szlachcicowi wyjść z konstelacji możnego rodu, nawykąć zwolna do bezpośredniego ustosunkowania się wobec praw i obowiązków obywatelskich...”. A dalej pisze ten sam uczonec: „Nowy dzień przyszedł poprzedzony jaskrawą

zorzą wielkiej rewolucji. Typ życia staropolski, spychany naporem nowych idei, wycofywał się z ziem Rzeczypospolitej”.

Wtedy też zauważono w społeczeństwie polskim, że wraz z upadkiem państwa nie upadł i naród. Przejmującym wyrazem tego uświadomienia były pierwsze słowa Pieśni Legionów: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. W ten sposób wyłoniła się sprawa polska jako zagadnienie narodowe. Był to fakt ogromnej doniosłości w skali nie tylko polskiej, ale i powszechno-dziejowej; owo rozróżnienie pomiędzy państwem i narodem.

Z biegiem czasu można było zdać sobie sprawę z zasad, na których tworzyły się państwo i naród. Państwo to nie jest tylko formacja prawna, ale zarazem racjonalna; jedno z drugim pozostaje zresztą w ścisłym związku. Odmiennie naród. Jest to twór oparty w pierwszym rzędzie na założeniach emocjonalnych. Podczas gdy organizacja państwowa apeluje do zasady posłuchu prawem przewidzianego, cechą współczynnika narodowego są momenty emocjonalne. Na tej płaszczyźnie dokonują się działania, które niekiedy prawem nie mogą być przewidziane, ponieważ naród bywał w takich sytuacjach, w których nie mógł stanowić praw dla siebie.

Pewne podobieństwo z tymi opisanymi przed chwilą zdarzeniami nastąpiło za dni naszych. Przed dwunastu prawie laty nowa wielka katastrofa dotknęła ówczesną Polskę państwową. I znów zapadły się w przepaść krzesła, wstęgi i buławy. Ale pozostał naród, naród jednak, który począł przechodzić nową ewolucję.

Ta nowa ewolucja wyraża się w przekształcaniu się dawnego narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny. Przemiana to, nie mniejsza od tej, która miała miejsce na przełomie wieków XVIII i XIX, a w skutkach o wiele donioślejsza. Być może, że i owa przemiana znajdzie kiedyś swego natchnionego wieszczą; na razie z natury rzeczy więcej nam się rzucają w oczy szczegóły niż całość. Ale bez zdania sobie sprawy z głównego kierunku dokonujących się przemian nie potrafimy należycie ocenić i szczegółów.

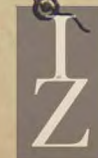
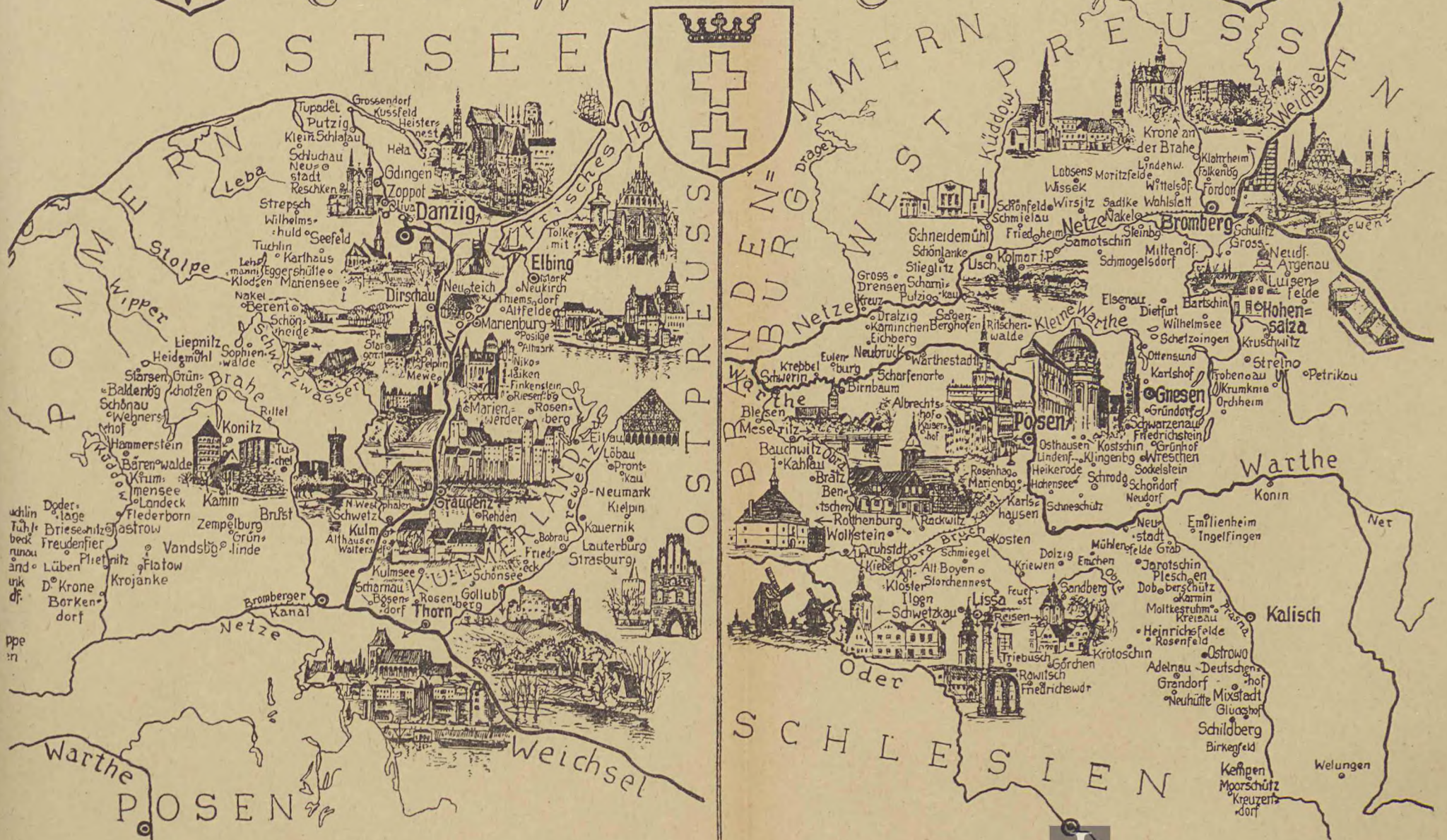
Przebudowa społeczna narodu stoi w ścisłym związku z przesunięciem się granic Polski ku zachodowi. Wspomniano wyżej, że w przeszłych wiekach stosunkowo mniej interesowano się losem ludności polskiej, po-



Wir von der Weichsel und Warthe



O S T S E E



Przegląd Zachodni, nr 3-4, 1951



Instytut Zachodni

zostałej poza granicami państwowymi. A przecież ta ludność nie przestała być polską z chwilą odpadnięcia od Polski Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Śląska. Najnowsze badania źródłowe wykazują naocznie, że jeszcze na początku w. XIX wsi o polskim zasiedleniu podchodziły pod sam Wrocław. Ale szlachecki aspekt narodu nie pozwalał tego dostrzegać, ponieważ szlachta tamtejszych ziem była zniemczona. Gdy począł się przeobrażać układ społeczny narodu, z natury rzeczy wysunęły się zagadnienia Śląska i Pomorza. Ich punktem kulminacyjnym stał się pełny i definitywny powrót Polski na Ziemię Odzyskane.

W tej nowej socjalnej i politycznej sytuacji narodu wysunięty został postulat Frontu Narodowego. Racja jego związana została z Planem 6-letnim i nowym zagrożeniem granic Rzeczypospolitej. Obie racje są oczywiste. Plan 6-letni to forma ostatecznego przeobrażenia się społeczeństwa polskiego w społeczeństwo socjalistyczne. Obrona granic to obrona podstawowych warunków egzystencji narodowej, obrona zarazem elementarnych podstaw dokonujących się przeobrażeń społecznych.

O tym, co jest stawką w toczącej się grze, niech świadczy mapka, reprodukowana z seryjnego wydawnictwa pt. „Heimat im Herzen” („Ojczyzna w sercu”), z tomu pt. „Wir von der Weichsel und Warthe” („My znad Wisły i Warty”, 1950 r.). Seria ta ukazuje się w tryzońskim nakładzie w Salzburgu. Zestawmy miejsce nakładu oraz wykreśloną na mapce granicę „Heimat” i mamy cały program polityczny. —

Te ogromnej doniosłości procesy wymagają jednak włączenia do nich jako motorów działania wspomnianych i wyjaśnionych wyżej elementów natury emocjonalnej. Poza współczynnikami norm prawnych, działających racjonalnie, zobowiązujących do posłuszeństwa, konieczny jest współczynnik spontanicznego działania emocjonalnego. Kto na tych zasadach włącza się w dokonujące się procesy, ten włącza się w nowo kształtujący się naród socjalistyczny. Temu i tym, którzy tego nie czynią, grozi pozostanie poza ramami nowo tworzącej się formacji. Tak przecież bywało w historii. Nie inny był los emigracji francuskiej, która szybko przestała być francuską, także z narodowego punktu widzenia.

Z. W.